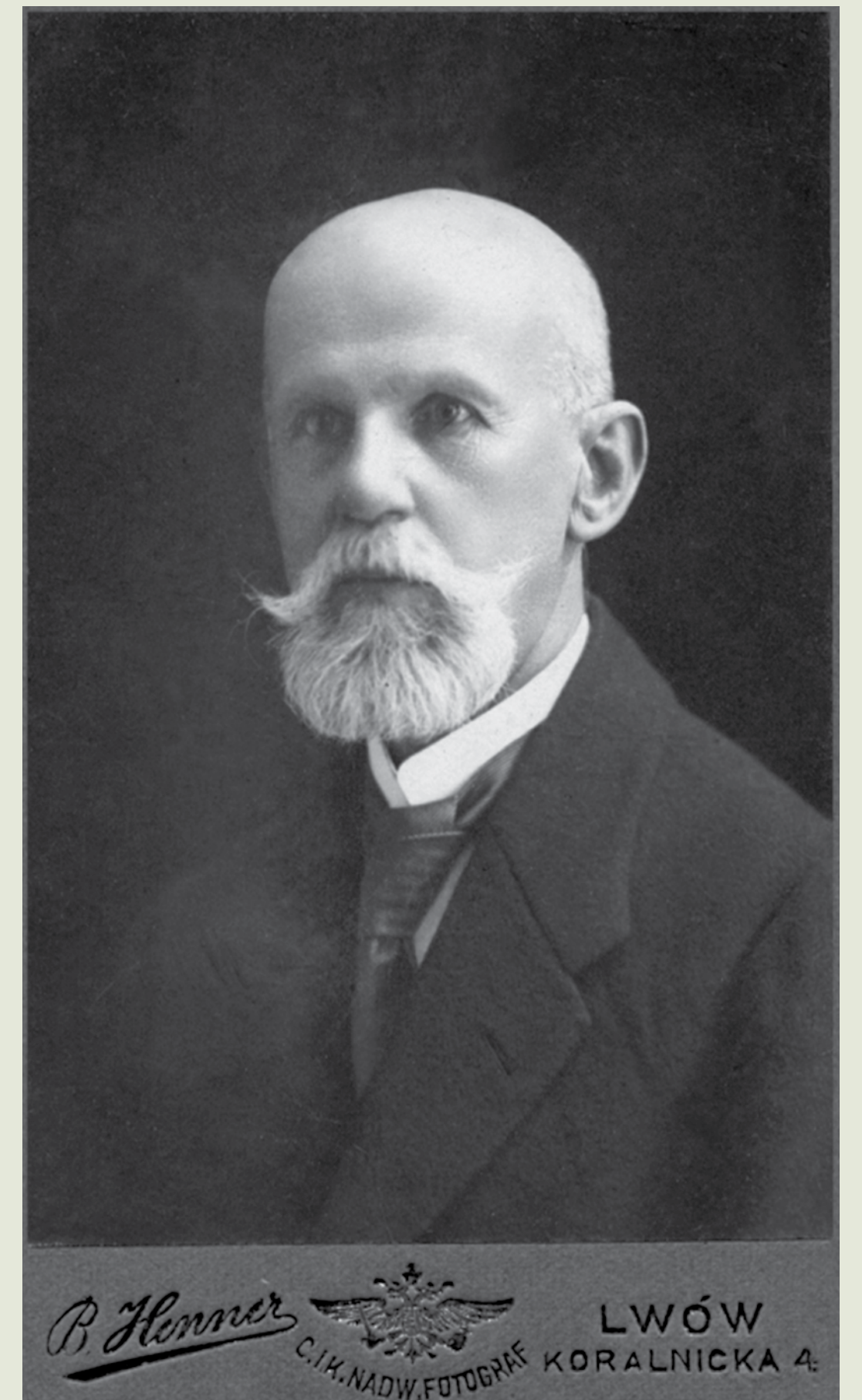


ZAŁOŻYCIELE POLSKIEGO TOWARZYSTWA DENDROLOGICZNEGO

Stefan Leon Makowiecki

Urodził się 23 kwietnia 1860 r., w pochodzącym z XVII w. pałacu Makowieckich w Michałówce pod Kamieńcem Podolskim. Od młodości pasjonował się przyrodoznawstwem, ale studia przyrodnicze na cesarskim Uniwersytecie Warszawskim przerwał w 1881 r., by – jako już pełnoletni – objąć rodzinne dobra. Od młodych lat spędzonych na Podolu rozwijał swe umiejętności w dziedzinach, w których z latami stał się mistrzem – w praktycznej znajomości wszelkich uprawianych u nas roślin, hodowli nowych ich odmian oraz w publicystyce botanicznej i ogrodniczej. W ostatniej dekadzie XIX w. kierował ogrodami ks. Marii Szczerbatowej w Niemirowie pod Braclawiem, a potem, do roku 1917, prowadził w Michałówce własną dużą firmę ogrodniczą, skierowaną do klientów na Podolu i w Besarabii. W 1917 r. Michałówkę, w amoku rewolucyjnego niszczenia, rozgrabiono i doszczętnie zdemolowano; Makowiecki ocalał, ale od tej pory do śmierci nigdzie się nie zakorzenił, zmieniając co kilka lat miejsce pobytu i sposób zarobkowania – choć zawsze utrzymywała go niezwykła znajomość roślin i ich uprawy: w międzywojniu pracował we Lwowie, Beńkowej Wiszni (tu wraz z Antonim Wróblewskim założył „Fredrów”, miejsce letnich praktyk w ramach lwowskich kursów ogrodniczych, jakimi kierował), Niestuchowie Dzieduszyckich czy w Rozwadowie (Charzewicach) Lubomirskich.



Pałac w Michałówce od strony stawu



Stefan Makowiecki z dziećmi, Stasiem, Jankiem i Marylą



Stefan Makowiecki w Michałówce, przy głąbiku krakowskim (łoczydze)

Był jednym z założycieli Towarzystwa Ogrodniczego Warszawskiego, Polskiego Towarzystwa Dendrologicznego, a w Kamieńcu Podolskim zainicjował w 1885 r. i prowadził – Podolskie Towarzystwo Przyrodoznawców i Miłośników Przyrody.

Wybitny – nie tylko dla znajomości poruszanych tematów, ale i dla zalet pióra – pisarz i publicysta botaniczny i ogrodniczy, redaktor (opublikował setki artykułów na tematy fachowe). Nieprzemijającej wartości jest, doceniony od razu przez językoznawców, *Słownik botaniczny łacińsko-małoski* [= ukraiński] (1937), do którego materiały zbierał w terenie i z literatury od młodości, przez ponad pół wieku (hasła Słownika zestawiał na przełomie 1917 i 1918 r., w ostrzeliwanym przez bolszewików Kijowie; część małosko-łacińskiego słownika – niestety przepadła w rewolucyjnej i wojennej zawierusze). Wydał też m.in. *Kwiaty ogrodowe* (1926/1927 i powtórnie w 1936), *Drzewa i krzewy ozdobne* (1937) i, odtworzone po wojnie z pamięci i wydane jakże już licho, *Kwiaty w mieszkaniu* (1948).

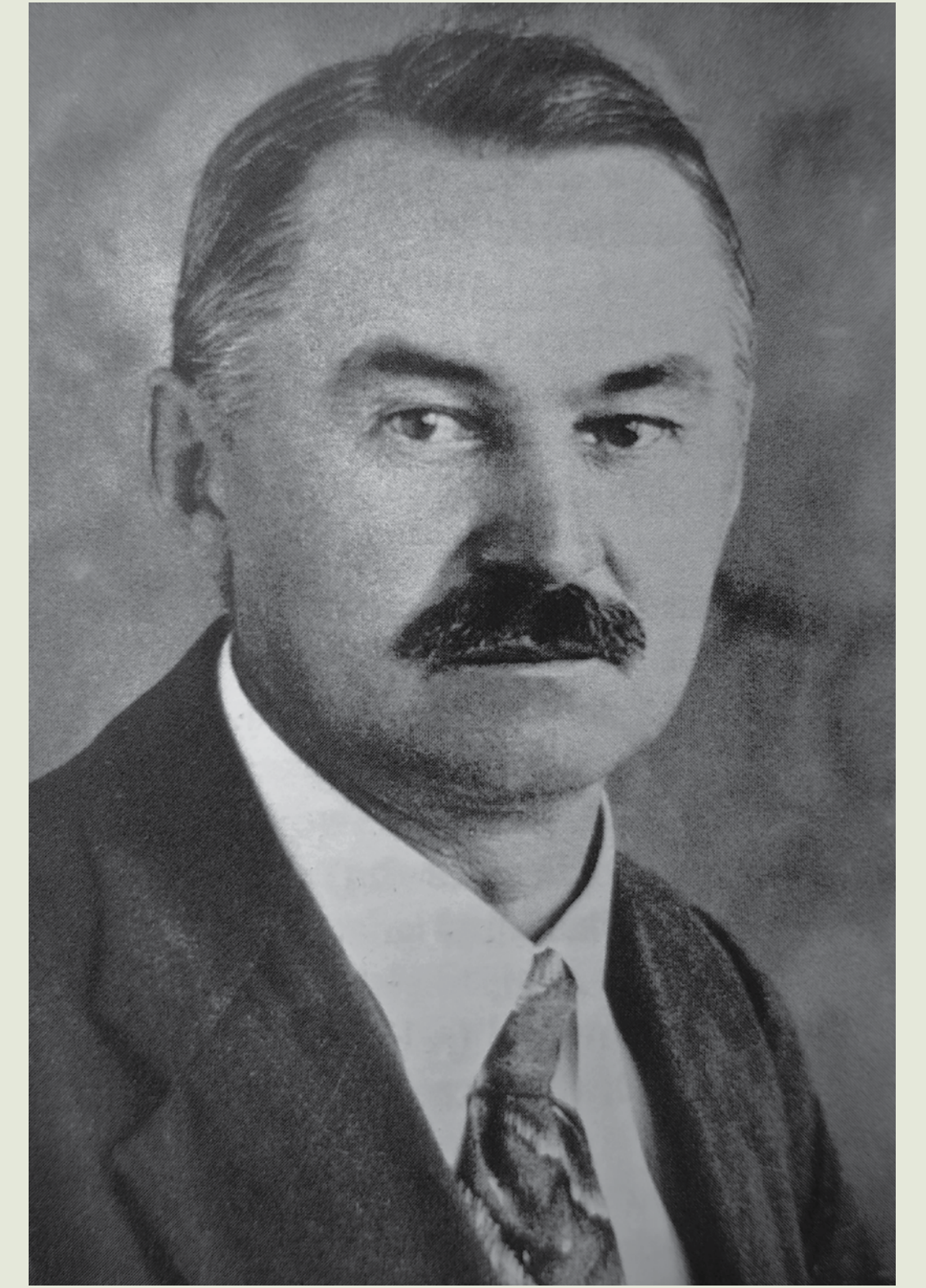
Umarł 19 czerwca 1949 r. w Morach pod Warszawą, gdzie w majątku Towarzystwa Ogrodniczego Warszawskiego spędził, od 1940 r., ostatnie lata życia. Był kawalerem orderu Polonia Restituta i czeskiego Orderu Lwa Białego. (jd)

ZAŁOŻYCIELE POLSKIEGO TOWARZYSTWA DENDROLOGICZNEGO

Antoni Wróblewski

Urodził się 15 lipca 1881 r. w Rykach na Mazowszu. Przed I wojną wiódł życie bujne i nieuprządkowane – zaczął od nauki w szkole przy cukrowni w Rudzie Pabianickiej, by później uczyć się i praktykować bezustannie, ale co i rusz – gdzie indziej (w „krajowym” zakładzie ogrodnictwa w Zaleszczykach, w Warszawie u Hoserów i Ulrichów, u Grundlacha w Łodzi, u Jamaina pod Paryżem, na Uniwersytecie Jagiellońskim czy w paryskim ogrodzie botanicznym i Muzeum Historii Naturalnej), mając zawsze na oku mykologię, ogrodnictwo, pomologię i szkółkarstwo.

Był „bojowcem” PPS-u: przygotowywał – i wprowadzał to w czyn! – zamachy bombowe (kilka razy trafił w związku z tym do carskich aresztów), wyjeżdżał jako partyjny emisariusz do St. Zjedn. itp. (zmarł będzie potem dla niego, lewicowca przywykłego do „szerokiego oddechu” życia na kresach południowo-wschodnich, pobyt w Wielkopolsce, w środowisku choćby już politycznie – zupełnie mu obcym).



Lata 30. XX w., ganek „szpitalika” w Kórniku, czyli – wówczas – biur Ogródów Kórnickich i mieszkania A. Wróblewskiego; tu z rodziną (żona i dwie córki, znajomi, praktykanci – m.in. Stefan Białobok). Autor nieznan

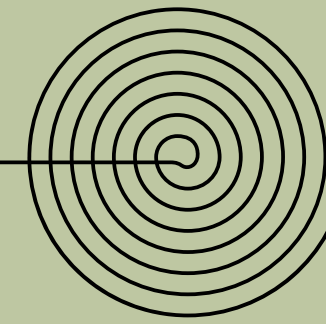


Siedziba „Ogródów Kórnickich”, lata 30. XX w.,
fot. A. Wróblewski (prawa autorskie już wygasły)

Formalnego wykształcenia koniec końców nie zdobył, ale posiadał głęboką i wielostronną wiedzę i z czasem mógł z powodzeniem być nie tylko głównym ogrodnikiem Ogrodu Botanicznego w Krakowie, instruktorem ogrodnictwa w Kołomyi, nauczycielem w szkole ogrodniczej w Wólce Kapitańskiej pod Lwowem itp., ale i wykładowcą w Akademii Rolniczej w Dublanach i w Lwowskiej Wyższej Szkole Lasowej; był też współpracownikiem Komisji Fizjograficznej PAU.

Od 1919 r. stabilizację przyniosło mu to, że przez kilka lat prowadził lwowskie kursy ogrodnictwa dla dziewcząt, z ich letnimi praktykami w Beńkowej Wiszni („Fredrowie”) koło Rudek; organizował tę placówkę wspólnie ze Stefanem Makowieckim. Tu po raz pierwszy zgromadził, wykorzystując swe szerokie kontakty w kraju i zagranicą, wielkie kolekcje dendrologiczne i rozpoczął selekcję nowych odmian drzew i krzewów. Pod koniec lat 20. XX w., usilnie nakłaniany do podjęcia tego obowiązku przez Władysława Szafera, przeniósł się, wbrew samemu sobie, do Kórnika pod Poznaniem, by organizować powstające tam w ramach Fundacji „Zakłady Kórnickie” – „Ogrody Kórnickie”. W Kórniku w ciągu zaledwie kilku lat stworzył najbogatsze u nas i doskonale zorganizowane arboretum i szkółki drzew – ośrodek, gdzie zapoczątkował liczne badania z dziedziny dendrologii, ogrodnictwa i szkółkarstwa, podstawę dzisiejszego Instytutu Dendrologii PAN.

Publikował niewiele – nie miał na to czasu i zupełnie nie był typem „biurkowym”; jego publikacje to drobne, choć często istotne prace z zakresu mikologii (szczególnie te były cenne), pomologii czy ogrodnictwa. W okresie kórnickim wydawał „Wiadomości z Ogródów Kórnickich”, a w czasie okupacji zamierzał, wspólnie ze Stefanem Makowieckim, przygotować zmienioną wersję *Drzew i krzewów ozdobnych*, ale nie zdążyli – Wróblewski zmarł 19 kwietnia 1944 r., w Kórniku. Był kawalerem Krzyża Niepodległości z mieczami, Orderu Polonia Restituta oraz Orderu Orłąt. (jd)



ZAŁOŻYCIELE POLSKIEGO TOWARZYSTWA DENDROLOGICZNEGO

Szymon Wierdak

Urodził się 26 października 1881 r. w Kobylanach k. Krosna. W pierwszej dekadzie XX w. studiował nauki przyrodnicze na Uniwersytecie Jagiellońskim; po studiach przez kilka lat uczył w gimnazjum w Borszczowie. Od 1914 r. pracował w Instytucie Botanicznym UJ, gdzie w 1918 r. uzyskał doktorat z filozofii w zakresie botaniki, po czym na krótko wyjechał do Wiednia, by poszerzyć wiedzę z zakresu botaniki leśnej. Od 1919 r. życie Wierdaka biegło wedle typowego *curriculum vitae* uniwersyteckiego uczonego – cały czas, aż po rok 1946, związany był z Wydziałem Rolniczo-Lasowym Politechniki Lwowskiej (za okupacji, i niemieckiej, i sowieckiej – pod innymi, oczywiście, sztyldami). Profesorem, początkowo nadzwyczajnym, został w 1921 r.; jeszcze teraz, po 100 latach, we Lwowie żywe jest wspomnienie o Wierdaku jako surowym, bardzo wymagającym egzaminatorze.

Dla 1 tomu *Flory Polskiej* (1919) opracował dwie rodziny – Juncaginaceae i Sparganiaceae; poza tym wydał przed wojną trochę prac, zwłaszcza z zakresu dendrologii. Był działaczem ochrony przyrody i współpracownikiem Komisji Fizjograficznej PAU.

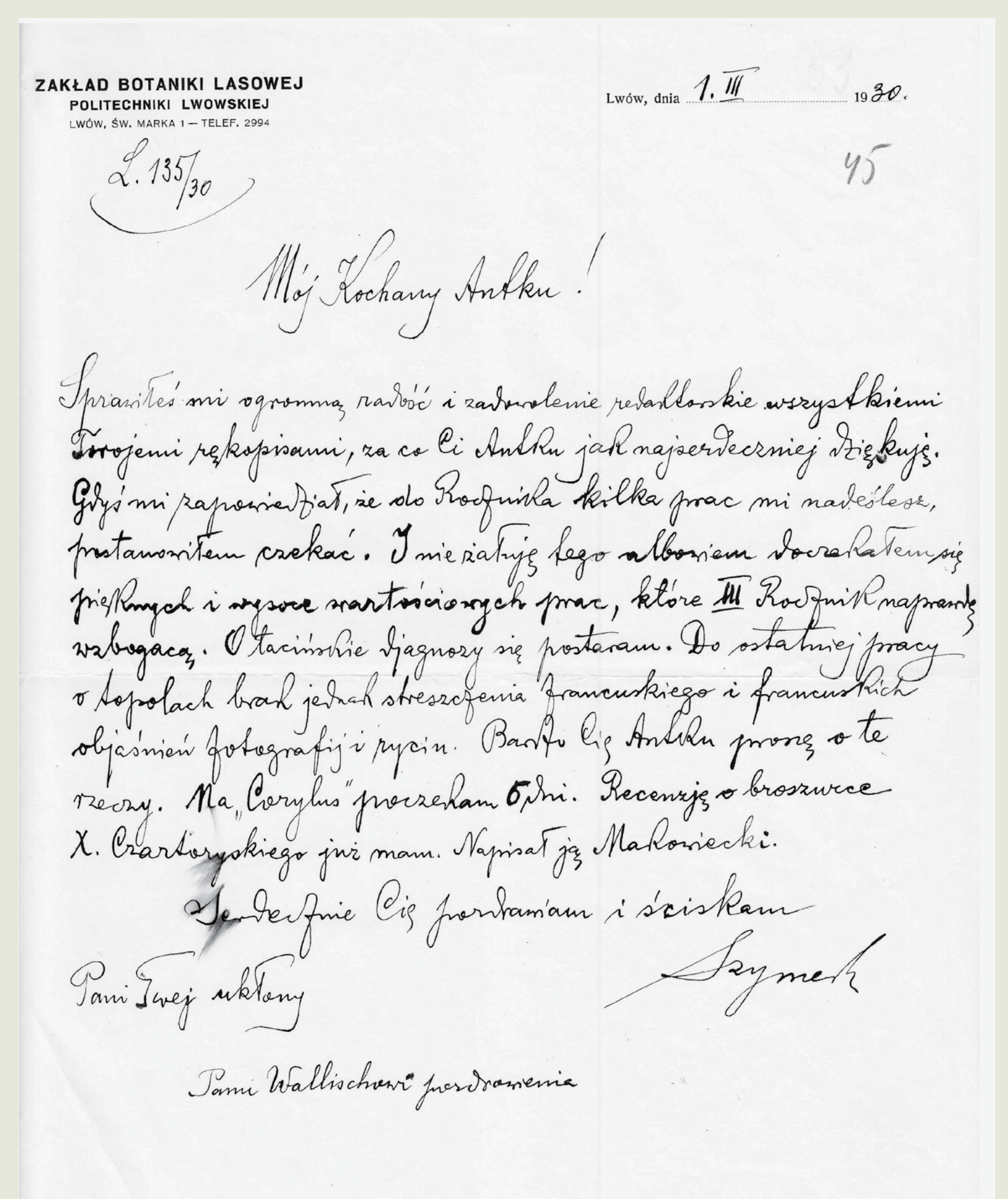


Gabinet egzaminacyjny profesora Szymona Wierdaka przy ul. św. Marka 1 (Narodowe Archiwum Cyfrowe, sygn. 1-N-3207-2)

Ekspatriował się do Krakowa w 1946 r. i jeszcze krótko wykładał, schorowany i już bez sił, botanikę leśną na UJ. Do czasu trzeciego zjazdu Towarzystwa – ten miał miejsce w Kórniku, na przełomie października i listopada 1948 r. – pozostawał redaktorem „Rocznika PTD”, choć Towarzystwo, przeznaczone przez władze komunistyczne, ze względów politycznych, „do odstrzału”, żadnego zeszytu nie było już w stanie wydać. Zmarł 18 września 1949 r. w Krakowie. Materiały po nim, w tym zapewne archiwum redakcyjne „Rocznika PTD”, uległy zniszczeniu lub zaginęły.

Na kórnickim zjeździe Towarzystwa otrzymał, zapewne po raz pierwszy w historii PTD i to jako jedyny – tytuł członka honorowego. (jd)

Od 1924 r., w kręgu lwowskich znajomych i przyjaciół – przyrodników, leśników i ogrodników, poświęcił się organizowaniu Polskiego Towarzystwa Dendrologicznego. Jego profesorski gabinet na parterze pawilonu Wydziału Lasowego Politechniki Lwowskiej, przy ul. Św. Marka 1, stanowi „locus classicus” naszego stowarzyszenia, a on sam został przewodniczącym tymczasowych władz Towarzystwa; w okresie założycielskim zebrania miały miejsce zawsze u niego, w „botanice lasowej”, i tam też, w 1925 r., odbył się pierwszy zjazd PTD. Całym sercem oddał się zwłaszcza redagowaniu „Rocznika Polskiego Towarzystwa Dendrologicznego” (wspierał go w tym zaprzyjaźniony z nim Antoni Wróblewski), a nie było to łatwe – brakowało pieniędzy, a teka redakcyjna była permanentnie „chuda”. Późną jesienią 1939 r. zdołał jeszcze porzucić autorom nadbitki ich artykułów z 7 numeru „Rocznika” (datowanego na rok 1938, ale drukowanego niestety dopiero w rok później), którego cały nakład zniszczyli Sowieci. Był urodzonym redaktorem, edytorem pasjonatem: przed II wojną – a i krótko po wojnie – spod jego ręki wychodził przecież i „Sylwan”, przez prawie 20 lat.



List Szymona Wierdaka do Antoniego Wróblewskiego (Archiwum Poznańskiego Oddziału PAN; sygn. PIII-9 Antoni Wróblewski)